
CZACHPRESS



Gazetka szkolna III Liceum Ogólnokształcącego
im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu

* Życzenia świąteczne * International Volunteer Day – co to takiego i kiedy obchodzimy? * Mikołajki *
6 grudnia – 67. rocznica śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego * 10 grudnia - Światowy Dzień
Futbolu * 39. rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce * Twarzą w twarz... * Futra: modne czy
karygodne? * Wynalazki, które zmieniły medycynę * 222. rocznica urodzin Adama Mickiewicza *
Święta Bożego Narodzenia *

Numer 60
Grudzień 2020

CZACHPRESS



„Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę Swą siłą,
Dom nasz i majątność całą
I Twoje wioski z miastami.
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.”

(Franciszek Karpiński, „Pieśń o Narodzeniu Pańskim”)



Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia Samorząd Uczniowski pragnie złożyć Dyrekcji, Nauczycielom, wszystkim Pracownikom szkoły oraz Uczniom życzenia.

Życzymy wszystkim: szczęścia, spokoju oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i sukcesów w nauce oraz w pracy zawodowej. Niech nowonarodzony Chrystus nieustannie Wam błogosławi. Gwiazda betlejemka niech będzie dla każdego drogowskazem, który ma prowadzić do celu naszych marzeń. Pragniemy życzyć wszystkim w szczególności dużo zdrowia i cierpliwości w okresie epidemii.

Mamy nadzieję, że niedługo zobaczymy się wszyscy razem w budynku naszego Liceum.

Samorząd Uczniowski wraz z p. Joanną Woźniak

Wiktoria Suwała 2CG

International Volunteer Day – co to takiego i kiedy obchodzimy?

**Międzynarodowy Dzień
Wolontariusza** (ang. International Volunteer Day) lub **Międzynarodowy Dzień Wolontariusza Wspierającego Rozwój Gospodarczy i Społeczny** jest to święto obchodzone co roku **5 grudnia**. Ma ono na celu wyrazić wdzięczność, uznanie dla trudu ludzi pracujących na rzecz wolontariatu na

całym świecie! Dzięki inicjatywie ONZ z 1985 roku, corocznie tysiące osób ma okazję pokazać światu, jak wielką rolę odgrywają osoby wykonujące dobrowolną, nieodpłatną, wynikającą z potrzeb serca pracę na rzecz innych.

Czy taka praca ma sens?

Mogłoby się wydawać, że wysiłek, z którego nie mamy żadnej prowizji, to tylko niepotrzebna strata czasu i siły. Jednak nie bardziej mylnego, cytując słowa Anthony’ego Robbinsa: „Tylko ci, którzy nauczyli się

potęgi szczerego i bezinteresownego wkładu w życie innych, doświadczają największej radości życia – prawdziwego poczucia spełnienia”. Jestem pewna, że wszyscy wolontariusze podpisują się pod tymi słowami. **Dzięki pracy w wolontariacie zaangażowani w nim ludzie otrzymują:**

- **S jak satysfakcja** – poczucie, że dzięki swoim działaniom i bezinteresownej pracy druga osoba otrzyma niezbędną pomoc.

- **K jak kształtowanie osobowości** – pomoc innym rozwija takie cechy, jak wrażliwość czy otwartość.
- **A jak aktywność społeczna** – poczucie, że działanie ma wpływ na otoczenie i życie innych ludzi.
- **D jak doświadczenie** – jako wolontariusz zdobywa się niezbędne doświadczenie (np. poznaje się tajniki organizacji mniejszych i większych przedsięwzięć, zdobywa środki na swoje działania).
- **R jak rozwijanie zainteresowań** – wolontariat może być podejmowany na rzecz osób bądź organizacji, które w jakiś sposób są związane z naszymi zainteresowaniami.
- **R jak relacje** – poznawanie nowych ludzi, nawiązywanie znajomości i przyjaźni, które wychodzą poza obszar wspólnej pracy i trwają bardzo często całe życie.

Czyż takie doświadczenia nie są równie cenne, co wynagrodzenie pieniędzy?

Jakie są formy wolontariatu?

- ★ **Wolontariat akcyjny** jest krótkoterminowy i skupia się na organizowaniu akcji czy wydarzeń o określonym czasie i temacie, np. charytatywne koncerty, przedsięwzięcia społeczne.
- ★ **Wolontariat sportowy** dotyczy wydarzeń sportowych. Najczęściej korzystają z niego kluby sportowe oraz organizatorzy różnego rodzaju imprez sportowych.
- ★ **Wolontariat hospicyjny** to rodzaj pomocy, który odbywa się w szpitalach, ośrodkach pomocy społecznej czy hospicjach. To trudny rodzaj wolontariatu, wymaga ogrom-

nej dozy empatii oraz wytrzymałości psychicznej.

- ★ **Wolontariat międzynarodowy** to przede wszystkim pomoc udzielana za granicą. Umożliwia to wolontariuszom wyjazdy zagraniczne w celu realizowania różnych działań pomocowych.
- ★ **Wolontariat internetowy** – wolontariusze wykonują swoją pracę częściowo zdalnie i w Internecie. Zazwyczaj praca ta polega na zajmowaniu się administrowaniem strony internetowej, pisanie tekstów promocyjnych czy obsługą mediów społecznościowych.

Czyż to nie kolejne potwierdzenie, że każdy może (w miarę swoich możliwości) zostać wolontariuszem?

Jak się zaangażować?

Wbrew pozorom, zaangażowanie w wolontariat w obecnych czasach jest bardzo proste! Istnieje wiele organizacji, zrępowań, zbiórek, które bardzo chętnie przyjmują ochotników. Każdy wolontariusz jest na wagę złota! Wiele ofert pracy wolontaryjnej można znaleźć w sieci, trzeba tylko poszukać, a następnie wypełnić odpowiednie formularze, a także zgłosić się do koordynatora wolontariatu na danym terenie i w wybranej organizacji. **Istotną kwestią z pewnością będzie fakt, iż wolontariuszem można zostać, będąc nawet niepełnoletnim!** Wolontariuszem może zostać osoba, która ukończyła 13 lat i ma na to zgodę swoich rodziców. Warto jednak wspomnieć, że w niektórych placówkach mogą być do spełnienia pewne dodatkowe warunki, jak konkretne wykształcenie, stan zdrowia czy posiadane predyspozycje. Zanim więc zdecydujemy się na dany rodzaj wolontariatu,

dobrze jest wcześniej się dowiedzieć, jakie należy spełniać wymagania, aby przyczynić się do pomocy.

Czy wiesz, że...

W naszej szkole również działa wolontariat! Obejmuje najróżniejsze akcje, np. zbiórkę nakrętek, Szlachetną Paczkę, Górę Grosza. Nasi wolontariusze angażują się w oddawanie szpiku na rzecz chorych oraz wspieranie radomskiego schroniska dla zwierząt!

5 grudnia każdy wolontariusz ma swoje święto, więc w imieniu swoim i całej społeczności szkolnej III LO w Radomiu pragnę złożyć najlepsze życzenia wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób są zaangażowani w pomoc. Jesteście wspaniałym przykładem dla innych!

Osoby chcące spróbować swoich sił w wolontariacie odsyłam do podanych stron:

<https://www.facebook.com/WolontariatIIILORadom>
<http://schronisko.radom.pl/?p=productsList&iCategory=15>
<http://hospicjum.radom.pl/z-miloscia-i-oddaniem-cz-1/>
<http://automobilklub.radom.pl/klub/wolontariat/>
<http://e-wolontariat.pl/>

Źródła:

<https://sprzedajemy.pl/poradnik/jak-zostac-wolontariuszem-gdzie-szukac-osob-potrzebujacych-pomocy-d8fcd7-art2893>
<https://www.socjopatka.pl/wolontariat-dlaczego-warto/>
<https://naratunek.org/wolontariat/poradnik-wolontariatu/warto-zaangazowac-sie-wolontariat/>
https://pl.wikipedia.org/wiki/Mi%C4%99dzynarodowy_Dzie%C5%84_Wolontariusza

Mikołajki



Większość z nas, gdy nadchodzi miesiąc grudzień, czuje już klimat świąt Bożego Narodzenia. Przedsmakiem są Mikołajki, które obchodzimy 6 grudnia w katolicyzmie oraz w prawosławiu. Data nie jest przypadkowa, ponieważ tego dnia zmarł bohater tego artykułu.

Święto to jest dniem ku czci Świętego Mikołaja, biskupa Miry, który stał się znany poprzez liczne cuda oraz pomoc ubogim i potrzebującym. Od IX wieku był on wielbiony w chrześcijaństwie wschodnim oraz zachodnim jako święty, a także cudotwórca. Już w Bizancjum 6 grudnia obchodzono święto Mikołaja. Traktowano je jako godne przygotowanie do Bożego Narodzenia. W X wieku wystawiano dramaty liturgiczne dla dzieci, które opowiadały historię świętego, a w późnym średniowieczu stały się ogromnie popularne niemal w całej Europie. Kult świętego był na tyle popularny, że od XVI wieku w kalendarzach protestanckich zachowano przy 6 grudnia zapis o wspominaniu tego dnia Mikołaja. Nazwę święto zastąpiono w nich Dniem Mikołaja. W XVII-wiecznych niemieckich pismach protestanckich wyrażano niepokój zwyczajem wręczania dzieciom prezentów przez świętego biskupa. Niektórzy duchowni luterkańscy byli zdania, że to skutek odrzucania przez protestantów

kultu świętych i składali propozycję, aby upominki przynosiło Dzieciątko Jezus w Boże Narodzenie. Sobór Watykański II zarządził rewizję kultu świętych w Kościele katolickim. Powołano komisję złożoną z teologów i historyków, która podważyła historyczność Mikołaja, czego skutkiem była dyskusja, w której znaczna część hierarchii oraz wiernych broniła kultu świętego. Papież Paweł VI zdecydował się na kompromis i w opublikowanym w 1969 roku *Calendarium Romanum* zniósł święto 6 grudnia i uznał, że tego dnia będzie obchodzone tzw. wspomnienie dowolne. Do XIX wieku był to na ziemiach polskich dzień wolny od pracy.

Od czasów średniowiecza w wigilię tego dnia święty Mikołaj (a tak naprawdę osoba przebrana za niego) przynosił najmłodszym prezenty. Uważano go za patrona dzieci. Zbliżone do współczesnych zwyczaje mikołajkowe są udokumentowane od XV wieku w różnych źródłach. Święty Mikołaj pełnił w nich rolę osoby przynoszącej prezenty z okazji własnego święta. Jego atrybutami były siwa broda, pastorał, mitra oraz długa i czerwona szata biskupia. Wieczorem 5 grudnia obdarowywał on owocami, orzechami, ciastkami oraz cukierkami dobrze zachowujące się dzieci, za to niegrzeczne uderzał pastorałem. Z Holandii zachowały się zapiski o stawianiu butów przy kominku, natomiast w Czechach najmłodsi wieszali skarpety na ramach okiennych. W Austrii kładziono buty na parapecie. W XIX oraz XX wieku obdarowyjący podarkami w swoje święto Mikołaj został zmieniony w baśniową postać, która roz-

daje prezenty w Boże Narodzenie.



W dzisiejszych czasach w naszym kraju podkłada się dzieciom drobne upominki, małe zabawki czy klocki, a najczęściej słodycze i inne łakocie. Głównie zostawia się je pod poduszką, przy łóżku, w bucie lub wielkiej skarpecie. Osoba Mikołaja jest uważana za przyjaciela dzieci i ich opiekuna oraz za dobrodzieja, który grzecznych obdarowuje hojnie, a nieposłusznym daje tylko różgę. Zwyczaj wręczania prezentów w Mikołajki wywodzi się ze średniowiecznych legend o życiu świętego Mikołaja, które stały się bardzo popularne dzięki przedstawieniom wystawianym 6 grudnia od X wieku.

Źródła tekstu:

Wikipedia
<https://www.polskatradycja.pl/folklor/swieta/jesienne/swiety-mikolaj-i-mikolajki.html>

Źródła zdjęć:

<http://www.kulturaslowa.pl/2018/12/wymarzony-prezent-dla-mikolaja.html>
<https://www.polskatradycja.pl/templates/yootheme/cache/swiety-mikolaj-ebacc408.jpeg>

**6 grudnia – 67. rocznica śmierci
Konstantego Ildefonsa
Gałczyńskiego**

Konstanty Ildefons Gałczyński to jeden z polskich poetów, których twórczość poznajemy już w szkole podstawowej na lekcjach języka polskiego. Niewiele osób jednak zagłębia się bardziej w jego biografię, zresztą tak jak w przypadku większości artystów, o których się uczymy. Każdy twórca, ostatecznie, ma przecież życie prywatne i mniej lub bardziej zabawne bądź szokujące anegdoty ze swojego życia, szczególnie jeśli mówimy o czołowych przedstawicielach epoki.

Początki jego twórczości przypadają na dwudziestolecie międzywojenne, jednak największą popularność zyskał on w PRL-u. Był bardzo dobrym poetą, ale także swego rodzaju „celebrytą” powojennej Polski. Głośno na temat Gałczyńskiego zrobiło się w momencie, gdy wrócił do ojczyzny, bowiem na temat jego życia za granicą narodziło się dużo plotek i skandali dotyczących między innymi bigamii. Był określany jako jeden z najlepiej ubierających się Polaków, co w połączeniu z jego chorobą alkoholową dawało dość absurdalny obraz. To właśnie wokół choroby alkoholowej

i jego specyficznego podejścia do życia oraz sposobów ekspresji powstało wiele historii spisywanych przez przyjaciół artysty. Oto kilka z nich.

„Wanna premiera”

Pewnego dnia do drzwi premiera, Józefa Cyrankiewicza, zapukał Konstanty Ildefons Gałczyński. Otworzyła mu żona premiera – Nina Andrycz, którą poeta zapytał o łazienkę, a ta wskazała mu drogę. Konstanty, nic nie mówiąc, zamknął drzwi i napuścił wodę do wanny. Kiedy wychodził, podszedł do zdezorientowanej kobiety i powiedział, iż zawsze marzył, żeby wykąpać się w wannie premiera.

„Tomik Poezji”

Konstanty Ildefons Gałczyński, jako znany i szanowany poeta powojennej Polski, został poproszony o zebranie utworów popularnych białoruskich poetów, na co oczywiście dostał fundusze. Ten jednak, będąc przekonany o swoich umiejętnościach, postanowił samodzielnie napisać wiersze, które poda jako te odnalezione, a całość funduszy spożytkuje na alkohol. Jako że był naprawdę świetnym poetą, udało mu się tego dokonać. Był jednak jeden problem – Gałczyński nie tylko lubił robić szalone rzeczy, ale i się nimi chwalić, więc sprawy z podrobionymi wierszami nie zostały bez komentarza artysty. Kiedy wieść się rozniosła, wywołała skandal międzynarodowy.

„Ukręcić łeb kanarkowi”

Na zjeździe literatów Adam Ważyk – szef Związku Literatów Polskich – dość ostro skrytykował twórczość Gałczyń-

skiego, mówiąc, aby ten „ukręcił łeb temu rozwydrzonemu kanarkowi, który się załagał w jego wierszach”. Poeta jednak nie pozostawił sprawy i postanowił zabrać głos, odpowiadając: „Cóż, kanarkowi łeb można ukręcić, ale wtedy wszyscy zobaczą kłatkę. Co zrobić z kłatką, koledzy?”. Oczywiście, nawet tak szanowany i lubiany przez władzę poeta jak Gałczyński nie miał szans, został zmuszony do publicznej samokrytyki oraz otrzymał zakaz publikacji.

Na „koncie” Gałczyńskiego jest wiele innych równie ciekawych historii, jednak poza nimi był genialnym poetą, którego utwory są ważnym elementem polskiej kultury. Należy pamiętać, że skandale z jego udziałem były spowodowane chorobą alkoholową, która doprowadziła do jego przedwczesnej śmierci 6 grudnia 1953 roku.

Jerzy Waldorff pisał: „Niech Pan Bóg przebaczy tym wszystkim przyjaciółom Gałczyńskiego – co pijali z nim wódkę lub też bawili się wido-kiem pijanego i potem w wielu opisach miał ich kopy! Zostawiali go jak schlanego błazna, który wyczyniał brewerie.”

Źródła:

<https://www.kigalczynski.pl/main.html>
https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstanty_Ildefons_Ga%C5%82czy%C5%84ski
„Alkohol i muzy – wódka w życiu polskich artystów” – Sławomir Koper
„Niebezpieczny poeta. Konstanty Ildefons Gałczyński” – Anna Arno

Źródło zdjęcia:

Domena publiczna

10 grudnia - Światowy Dzień Futbolu



Sport jest dla wielu z nas nieodłączną częścią życia. Dla niektórych jest to powód do zrelaksowania się, natomiast inni traktują to jako rodzaj wykonywanej pracy. Jedną z najpopularniejszych aktywności fizycznych w naszym kraju, jak i poza jego granicami, jest piłka nożna, dlatego też Organizacja Narodów Zjednoczonych ustanowiła 10 grudnia Światowym Dniem Futbolu. Miało to na celu zachęcenie społeczności do spróbowania swych sił w tym sporcie, a także upamiętnienie osób, które zapisały się na kartach jego historii. W dzisiejszych czasach zasady gry znacząco różnią się od tych pierwotnych, wymyślonych w XIX wieku w Wielkiej Brytanii. Przede wszystkim dawniej piłka nożna przypominała bardziej rugby, w którym zawodnicy za wszelką cenę chcieli dojść do bramki przeciwnika, ponadto, nie

istniała zasada spalonego. W kolejnych latach przepisy ulegały stopniowym zmianom. W 1904 roku w Paryżu powołano Międzynarodową Federację Piłki Nożnej (FIFA), a od 1930 roku organizowane są mistrzostwa świata skupiające reprezentacje ze wszystkich zakątków naszej planety.



Dziś gra ta jest znana na całym świecie, a wielu zawodników stało się autorytetami dla młodych pokoleń. Najpopularniejszymi z nich są z pewnością Cristiano Ronaldo, Leo Messi czy nasz rodak Robert Lewandowski, który w 2015 roku ustanowił rekord Guinnessa, strzelając pięć bramek w ciągu zaledwie dziewięciu minut. Piłka nożna to nie tylko zwykła rozrywka, ale również fenomen kulturowy, który łączy ludzi na całym świecie. Podczas kibicowania wybranej drużynie zanikają różnice kulturowe czy światopoglądowe. Podczas meczów reprezentacji krajów to również możliwość pokazania najmłodszemu jednej

z oznak patriotyzmu, jaką jest dopingowanie swojej drużyny narodowej. Kolejną cechą piłki jest nauka dyscypliny i współpracy z innymi, bowiem kluczem do sukcesu jest wzajemna pomoc i uczciwa walka. Dodatkową korzyścią z podejmowania tej aktywności fizycznej jest utrzymanie prawidłowej wagi ciała. Podczas ćwiczeń nasila się szybkość spalania kalorii, co wpływa na redukcję tłuszczu i trwałe osiągnięcie idealnej sylwetki. Według mnie, futbol jest idealnym rozwiązaniem łączącym walory fizyczne, jak i okazję do spędzenia wspólnego czasu ze znajomymi. Dlatego też dzień 10 grudnia to doskonały czas dla wszystkich, aby spróbować swoich sił w tym sporcie i być może stać się jego fanem.



Źródła:
www.wikipedia.org
www.przegladsportowy.pl
pl.pinterest.com
www.onet.pl
www.kartki.pl

Julia Łyczak 2CG

39. rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce



13 grudnia 1981 roku w całej Polsce, niezgodnie z obowiązującą Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wprowadzono stan wojenny, czyli jeden ze stanów nadzwyczajnych. Trwał on prawie 3 lata. Został zawieszony 31 grudnia 1982 roku, a zniesiono go 22 lipca 1983 roku. W trakcie trwania stanu nadzwyczajnego internowano łącznie 10.131 działaczy związanych z „Solidarnością”, a życie

straciło około 40 osób, w tym 9 górników z kopalni „Wujek” podczas pacyfikacji strajku. Oficjalnym powodem wprowadzenia stanu wojennego była pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju, której przejawami były m.in. brak zaopatrzenia w sklepach (głównie żywności), system tzw. kartek żywnościowych oraz zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego w kraju wobec zbliżającej się mroźnej zimy. Brak towa-

rów na rynku i w sklepach był spowodowany zahamowaniem produkcji w fabrykach w związku ze strajkami organizowanymi przez NSZZ „Solidarność”. Już w czasie fali strajków, odbywających się w sierpniu 1980 roku, władze komunistyczne rozważały możliwość wprowadzenia stanu wojennego w celu powstrzymania niepokojów społecznych i zgaszenia prężnie rodzącego się i rozwijającego się ruchu demokratycznego. Przyczyny, dla których władze nie zdecydowały się wówczas na podjęcie tego rodzaju działań, nie zostały do końca wyjaśnione.



Największe i najpoważniejsze strajki jakie miały miejsce, to m. in. strajk w czerwcu 1976 roku w Radomiu oraz strajki na Wybrzeżu w 1970 roku. Generał Wojciech Jaruzelski cały czas uważał, że jeśli stan wojenny nie zostałby wprowadzony, prawdo-

podobnie wojska radzieckie wkroczyłyby do Polski.



Przepisy stanu wojennego ograniczały podstawowe prawa obywatelskie, wprowadziły m. in. godzinę milicyjną, która obowiązywała od godziny 22 do 6 rano (do maja 1982), zawiesiły działalność organizacji społecznych i związków zawodowych (niektóre rozwiązano, np. „Solidarność”, Niezależne Zrzeszenie Studentów, a w większości dokonywano zmian w kierownictwie, np. w Stowarzyszeniu PAX). Zmilitaryzowano główne działy gospodarki, zakazano zmian miejsca pobytu, zamykano granice, wprowadzono cenzurę korespondencji, tryb doraźny w postępowaniu sądowym. Działacze „Solidarności”, opozycji politycznej oraz kilkunastu reprezentantów władzy sprzed sierpnia 1980 internowano (łącznie ok. 10 tys. osób). Aktualnie 13 grudnia każdego roku w wielu miastach

Polski odbywają się liczne marsze, pikety, konferencje i inscenizacje wprowadzenia stanu wojennego, np. w Łodzi wolontariusze ubrani w mundury ZOMO odwiedzają bary w centrum miasta, by przypominać o kolejnej rocznicy wydarzeń.



Źródła:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:T-55A_Martial_law_Poland.jpg
https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:AGAD_Gen._Wojciech_jaruzelski_13_grudnia_1981_cropped.png
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Stany_wojenne_w_Polsce_\(1981%E2%80%931983\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stany_wojenne_w_Polsce_(1981%E2%80%931983))
<https://www.smartage.pl/stany-wojenne-w-polsce-1981-1983/>
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:AGAD_Gen._Wojciech_jaruzelski_13_grudnia_1981_cropped.png
<https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C557049%2C38-lat-temu-w-polsce-wprowadzono-stany-wojenne.html>
<https://radioolsztyn.pl/jak-sprzedawiedze-aby-była-zapamiętana-i-zrozumiana/01426534>

Zuzanna Kowalik 1E

Twarzą w twarz...

17 grudnia obchodzimy Ogólnopolski Dzień Rozmów Twarzą w Twarz, z tej też okazji chciałabym, pisząc ten tekst, nawiązać do obecnej sytuacji związanej z pandemią, która na każdego z nas w pewien sposób wpłynęła. Chciałabym rozważyć ten aspekt, ale nie pod względem materialnym czy zdrowotnym, a raczej odnosząc się do naszych relacji z innymi ludźmi.



Lockdown, szkoła, uczelnia i praca zdalna ograniczały nasze możliwości spotykania się z innymi, ale mieliśmy inne narzędzia do komunikacji – SMSy, rozmowy telefoniczne, rozmowy wideo, komunikatory. Niestety,

rozmowy internetowe nie oddają piękna rozmów twarzą w twarz, nie widzimy dokładnie czyichś oczu, twarzy, nie możemy kogoś przytulić czy złapać za rękę – Internet może się zawieszać, a czaty czy rozmowy przez telefon nam tego nie umożliwiają. Zapytałam kilka osób o to, w jaki sposób lockdown wpłynął na ich relacje z innymi ludźmi i oto ich odpowiedzi:

„Zdecydowanie je ograniczył... Wręcz sama zaczęłam uciekać od utrzymywania tych kontaktów... Jakoś zaczęło mnie

przytłaczać to przesiadywanie w Internecie... W momencie kiedy zajęcia absorbują wystarczająco dużo czasu (przy komputerze!)... Jest ciężko, bo tęskno za tymi relacjami, ale też ciężko przeżywać relacje w Internecie, a co dopiero „nadrabiać” pewne sprawy, gdy długo nie miało się kontaktu...”

„Jeśli chodzi o kontakt z rodzinną (ale nie z jednego gospodarstwa domowego) to przez lockdown nasze relacje ucierpiały, natomiast bardzo pogłębiłam relację z moją dalszą przyjaciółką, tak że od marca nie było dnia, kiedy nie rozmawialiśmy przez kamerkę, wcześniej raczej tak często nie rozmawialiśmy ani się nie spotykałyśmy.”

„W moim przypadku było tak, że osłabił mi się kontakt z niektórymi osobami, ponieważ nie miałem możliwości wychodzenia z domu i spotykania się z nimi. Nie oznacza to, że straciłem z innymi kontakt, ale był on ograniczony. Komunikowaliśmy się poprzez Messenger i różne grupy, lekcje – oczywiście – przez Internet (Teams), co było jako takim utrzymywaniem kontaktu.”

„Właściwie to, wbrew pozorom, lockdown wpłynął dość pozytywnie na moje relacje z innymi. W zeszłym roku zaczęłam pierwszą klasę liceum i dużo

chorowałam na początku półroczu, przez co ominęły mnie takie pierwsze interakcje, które wydawały mi się najważniejsze, ale podczas nauki online pisałam dużo z ludźmi z mojej klasy i mam wrażenie, że jestem z nimi bliżej, niż byłam wcześniej. Do tego, kompletnie nie mam problemu z utrzymywaniem relacji z przyjaciółmi przez telefon czy online. Szczerze wątpię, by moje relacje z innymi jakoś się pogorszyły. Wręcz mam wrażenie, że „spędzam” z nimi więcej czasu, pisząc i umawiając się na wideo rozmowy, przez co nasze stosunki tylko się poprawiają. Nie wiem, po prostu jest dobrze – to tylko mój przykład, bo wiem, że nie każdy ma się dobrze.”

Czytając te słowa możemy zauważyć, że ile osób – tyle doświadczeń, tak też każdy z nas w tym czasie miał różne – miłe lub niemiłe – „przygody” z komunikacją z innymi i w tym trudnym dla nas wszystkich czasie powinniśmy wyjątkowo okazać sobie zrozumienie, miłość, przyjaźń i wsparcie.

Szanujmy czyjaś potrzebę samotności we własnym towarzystwie, odpoczynku, wyciszenia się.

Szanujmy czyjaś potrzebę rozmowy, szaleństwa, wchodzenia w interakcje z innymi.

Szanujmy siebie nawzajem.



Niezależnie od częstotliwości naszych kontaktów czy zasięgu WI-FI w naszych telefonach, napiszmy komuś „Miłego dnia!”, zapytajmy, co u niego słychać, zacznijmy rozmowę, zostawmy przyjacielowi prezentik pod drzwiami, zadzwońmy – znajdziemy dobro i bądźmy dobrzy!

Carl Rogers powiedział, że „Kiedy osoba zda sobie sprawę, że została dogłębnie usłyszana, jej oczy wilgotnieją. Myślę, że w pewnym prawdziwym znaczeniu tych słów – płacze ona z radości. To jest tak, jakby mówiła „Dziękuję Boże, ktoś mnie usłyszał. Ktoś wie, jak to jest być mną.”, więc teraz i my posłuchajmy i usłyszmy.

Źródła zdjęć:
<https://uscj.org/leadership>
<https://www.myfujifilm.de/unternehmen>

Maja Adameczek 2AG

Futra: modne czy karygodne?

Każdy okres jesienno-zimowy staje się ostatnimi laty czasem zażartej dyskusji na stale gorący i aktualny temat, jakim jest zadawane sobie przez wielu pytanie: „Czy naturalne futra powinny mieć rację bytu?”

Pierwszą i najbliższą mi sprawą jest życie zwierząt futerkowych. Trudno ukryć fakt, że warunki, w jakich żyją zwierzęta,

są nierzadko wręcz karygodne. Klatki bywają zdecydowanie zbyt małe, a ich lokatorzy nie mają zapewnionych okoliczności sprzyjających spełnianiu ich podstawowych potrzeb, jakimi są pływanie w przypadku norek czy kopanie w ziemi w przypadku lisów. Powoduje to u nich duży stres, który prowadzi do chorób psychicznych, takich jak stereotypia czy akty kanibalizmu. Częstym widokiem na fermach zwierząt futerkowych są też okaleczone, podrapane czy z widoczną

niedowagą osobniki pozbawione porządnej opieki medycznej, a w skrajnych przypadkach i odpowiednich racji żywieniowych. Zwierzęta rodzące się w niewoli, dla których dzień narodzin jest już dniem skazującym je na pewną śmierć, na poczet stylowego ubrania nie otrzymują nawet godnych warunków ich i tak już krótkiego i skazanego na nie-szczęśliwy koniec życia. Zwierzęta na małych przestrzeniach rywalizują ze sobą ze strachu przed śmiercią, a skumulowana

w nich agresja prowadzi do licznych przypadków okaleczania się nawzajem lub nawet aktów kaniibalizmu wśród współlokatorów. Miłośnicy zwierząt lub po prostu ludzie wrażliwi na ich krzywdę już na tym etapie powinni zastanowić się, czy cierpienie żywej istoty warte jest chwili satysfakcji z ciepłego ubrania. Nie jest to jednak koniec wad przemysłu futerkowego.

Naturalne futra, wbrew panującemu przekonaniu, wcale nie są ekologiczne. Przemysł futrzarski bowiem określany jest jako jeden z pięciu największych trucicieli atmosfery. Oprócz chemikaliów niezbędnych do prawidłowego przygotowania futra do użytku dużym problemem stają się też odchody zwierząt, które nieprawidłowo zagospodarowywane są splukiwane z deszczem, w wyniku czego przenikają do

gleby i stanowią przyczynę niebezpiecznego zwiększenia się stężenia azotu i fosforu. Powoduje to przede wszystkim skażenie gleby i wody pitnej w okolicznych zbiornikach wodnych. W zbiornikach tych zmniejsza się również ilość tlenu, co prowadzi do rozwoju glonów i stopniowego wymierania ryb.

Emisja gazów związana z hodowlą zwierząt futerkowych powoduje, że ślad węglowy (**czyli stopień zużycia energii oraz jednoczesnej emisji dwutlenku węgla do atmosfery**) futra jest aż 28 razy wyższy niż poliestru! Różne badania pokazują, że produkcja 1 naturalnego futra pochłania nawet do 66 razy więcej energii niż produkcja takiego samego, lecz syntetycznego.

Fermom zwierząt futerkowych nierzadko towarzyszy też nieprzyjemny zapach. Uciążliwy

odór, którego źródłem jest odprowadzanie ścieków, odchodów zwierząt czy samych oskórowanych zwierząt, utrudnia życie codziennie mieszkańców pobliskich terenów i obniża atrakcyjność turystyczną danego obszaru.

Kolejnym poważnym, lecz nie tak częstym problemem mogą być hipotetyczne ucieczki norek i jenotów, które w znacznej ilości wypuszczone na wolność mogą zachwiać lokalne ekosystemy i ich bioróżnorodność.

Każdego roku ponad 100 milionów zwierząt ginie na poczet futer. Może to odpowiednia pora na refleksję, czy są nam one niezbędne i czy cena, jaką płaci za nie środowisko naturalne, jest warta sezonu w pięknym futrze.

Bartłomiej Rydzewski 2AG

Wynalazki, które zmieniły medycynę

Dziś, dzięki lekarzom, możemy cieszyć się lepszym, zdrowszym i przede wszystkim dłuższym życiem niż ludzie chociażby 150, 200 lat temu. Jednak nawet najwięksi specjaliści nie byłiby w stanie pracować tak efektywnie bez najlepszego sprzętu. Obecnie żaden lekarz na pewno nie wyobraża sobie pracy bez skalpela, stetoskopu czy defibrylatora.

STETOSKOP

Obok białego fartucha to prawdziwa wizytówka każdego lekarza. Pierwowzór tego urządzenia wykonał w 1816 roku francuski medyk Rene Laennec. Jednak tamto urządzenie prawie w ogóle nie przypominało tego stetoskopu, który znamy obecnie. Była to po prostu drewniana rurka, wydrążona w środku, o śred-

nicy ok. 2,5 cm. Nazwa stetoskop pochodziła od dwóch greckich słów, stethos (klatka piersiowa) i skopos (obserwator). Nowe urządzenie umożliwiło wykrywanie i identyfikowanie chorób takich jak zapalenie płuc, zapalenie oskrzeli czy gruźlica. Mimo to wynalazek spotkał się z dość chłodnym przyjęciem. Większość lekarzy uważała, iż stetoskop wręcz ogranicza możliwość zdiagnozowania choroby. Jak się później okazało, uprzedzenia te były niczym niepoparte i po prostu głupie. Przez następne kilkadziesiąt lat wynalazek wyraźnie ulegał zmianom. Uczeń Laenneca, Charles Williams, zaczął eksperymentować z prototypem stetoskopu, jaki znamy obecnie. Jednak z powodu braku odpowiednich materiałów z pomysłu zrezygnował. Stetoskop, który dzisiaj jest na wyposażeniu prawie każdego medyka, uzyskał swoją ostateczną formę w roku 1961. Wtedy właśnie kardiolog

David Littmann, używając głównie tworzyw sztucznych i metalu, stworzył model przypominający kształtem literę Y zakończoną dwustronną głowicą. To właśnie ten model stetoskopu jest obecnie najpowszechniejszym i najczęściej używanym we współczesnej medycynie.

DEFIBRYLATOR

Urządzenie, które często jest ostatnią deską ratunku przy sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia, miało swój początek już w roku 1771. Wtedy właśnie Włoch, Luigi Galvani, odkrył zjawisko oddziaływania prądu elektrycznego na mięśnie. Jednakże z racji, iż energia elektryczna w tamtym okresie była raczej technologiczną nowinką, do tematu powrócono wiele lat później. W 1899 roku dwaj fizjodzy odkryli, że przepuszczenie prądu przez ciało martwego zwierzęcia wywołuje migotanie komórek, a przy zwiększonej dawce

potrafi nawet przywrócić rytm zatokowy. Pierwszy udokumentowany przypadek defibrylacji człowieka miał miejsce w 1947 roku. Wykonał go kardiochirurg Claude Beck, który poprzez zastosowanie impulsu elektrycznego uratował 14-letniego chłopca. Po tym wydarzeniu przystąpiono do intensywnych badań nad nową technologią. Pierwsze defibrylatory były bardzo duże i ciężkie, a na dodatek działały na prąd zmienny, więc stanowiły wręcz zagrożenie dla życia potencjalnych pacjentów. Model pierwszego, przenośnego defibrylatora powstał w roku 1973 i ważył zaledwie 7,5 kg. Jak na tamte czasy był to szczyt osiągnięć technologii medycznej. Dalszy rozwój tego urządzenia nastąpił dopiero w 2001 roku, kiedy powstał pierwszy automatyczny defibrylator zewnętrzny (ang. AED). To właśnie ta wersja jest dziś powszechnie używana przez medyków i nie tylko. AED został bowiem tak zaprojektowany, by w krytycznych sytuacjach mógł zostać użyty nawet przez niewykwalifikowanego użytkownika.

ROZRUSZNIK SERCA

W porównaniu do chociażby stetoskopu rozrusznik serca jest bardzo młodym wynalazkiem. Ponadto, możemy wyróżnić rozrusznik zewnętrzny

i wewnętrzny, naturalnie, nie powstawały one jednocześnie. Pierwszy na pomysł ingerowania w pracę serca wpadł kanadyjski inżynier-elektryk John Hopps. Przez przypadek odkrył, że zatrzymanie akcji serca można wznowić za pomocą mechanicznego lub elektrycznego impulsu. Pierwszy zewnętrzny rozrusznik serca zbudował w 1952 dr Paul Zoll. Był jednak wielki, ciężki i nieporęczny, a jego mobilność była bardzo ograniczona. Po kolejnych pięciu latach postanowiono jednak wypróbować nową technologię. Pierwszy zewnętrzny rozrusznik serca został zastosowany przez zespół naukowców z University of Minnesota. Operacja okazała sukcesem, a pacjent ostatecznie przeżył.

Natomiast pierwszy wewnętrzny rozrusznik serca powstał w Skandynawii, a dokładnie mówiąc w Szwecji. Kardiochirurg Ake Senning, wraz ze swoimi kolegami po fachu, od października 1958 prowadził testy laboratoryjne urządzenia. Pierwsza próba użycia nowego wynalazku nastąpiła jednak wcześniej niż planowano. Do doktora Senninga zgłosiła się Else Larsson, wraz ze swoim mężem Arne, którego, rokowania nie były najlepsze. Ake Senning początkowo nie chciał się zgodzić na wykonanie operacji, gdyż prototyp nowe-

go urządzenia był dopiero w fazie testów. Jednak za namową żony chorego podjął wyzwanie. Wieczorem 8 października 1958 roku Senningowi udało się wszczepić pierwszy na świecie wewnętrzny rozrusznik serca. Pierwsze urządzenie zostało jednak uszkodzone podczas wszczepiania, dlatego rankiem 9 października trzeba było powtórzyć operację. Ostatecznie, wszystko się udało, a pacjent przeżył. Arne Larsson zmarł dopiero 28 grudnia 2001 roku i pomimo iż musiał mieć zmieniany rozrusznik aż 24 razy, to i tak był to wielki sukces ówczesnej medycyny. Obecnie rozruszniki są często wykorzystywane w kardiochirurgii i pozwalają wielu ludziom nie tylko przeżyć, ale przede wszystkim normalnie funkcjonować na co dzień.

Oczywiście, to tylko kilka z naprawdę pokaźnej listy wynalazków, które albo przyczyniły się do uratowania albo bezpośrednio uratowały już miliony osób. To właśnie te urządzenia w połączeniu z wiedzą odpowiednich osób sprawiają, że możemy czuć się bezpiecznie i dłużej cieszyć się życiem.

Wiktor Rylska 3E

222. rocznica urodzin Adama Mickiewicza

Adam Mickiewicz to polski poeta znany zapewne każdemu z nas. W tym miesiącu, dokładnie 24 grudnia obchodzimy 222. rocznicę jego urodzin, dlatego – korzystając z tej okazji – chciałabym napisać o nim kilka słów oraz przedstawić krótką interpretację jednego z jego wierszy.

Kilka informacji o artyście...

Adam Mickiewicz urodził się 24 grudnia 1798 roku w Nowogródku na Litwie, którą zawsze uznawał za swoją ojczyznę („Litwo, ojczyzno moja”), a zmarł 26 listopada 1855 roku w Konstantynopolu. Studiował na Uniwersytecie Wileńskim, później pracował w szkole w Kownie. Był jednym z założycieli Towarzystwa Filomatów, za co został aresztowany i uwięziony

w klasztorze bazylianów w Wilnie.

Adam Mickiewicz był poetą tworzącym w epoce romantyzmu, obecnie uważany jest za jednego z najważniejszych artystów tego okresu. Do jego najpopularniejszych dzieł zaliczamy m. in. „Pana Tadeusza”, „Dziady”, „Konrada Wallenroda”, „Sonety krymskie” oraz „Liryki lozańskie”.

„Do M*” –
krótka interpretacja**

Wiersz pod tytułem „Do M***” Mickiewicza to erotyk, stanowi refleksję autora dotyczące miłości i zapomnienia. Podmiot liryczny kieruje swe słowa do tajemniczej kobiety, przy której zostawił część siebie. Przy-

wołuje sytuację, chwile spędzone z byłą ukochaną i mimo iż ich drogi rozeszły się, wciąż istnieją wiążące ich wspomnienia. Uważam, że ten utwór jest niezwykle uniwersalny i można odnieść go nie tylko do relacji między dwógiem zakochanych, lecz również do przyjaźni lub koleżeństwa. Każda osoba, z którą łączyły nas

bliskie relacje, zostawia w nas swoją część, o której nigdy nie zapomnimy. Możemy przestać kochać bądź lubić i wyrzucić tę osobę z naszego serca, jednak tak, jak mówi poeta, pamięć o niej zostanie z nami na zawsze. „Przypomnisz sobie: właśnie o tej porze, Śpiewałam jemu tę samą piosenkę”.

Hubert Popis 3E

Święta Bożego Narodzenia



Pierwszą zachowaną wzmianką, która wskazywała istnienie publicznych celebracji liturgicznych Bożego Narodzenia, jest notatka w dziele Chronograf z 354 roku znajdującym się obecnie w zbiorach Biblioteki Watykańskiej. Przed listą męczenników czczonych tego dnia (tzn. konkretnie VIII Calendas Ianuarii, czyli 25 grudnia) umieszczono wpis o narodzinach Chrystusa w Betlejem w Judei, co sugeruje, że była to informacja o obchodach liturgicznych tego wydarzenia. Możliwe, że święto Bożego Narodzenia zostało przyjęte przez Kościół w 312 lub 324 roku. Wtedy data powstania święta przypadałaby nie wcześniej niż na rok 313. Rozprzestrzeniło się ono od IV wieku w Kościele zachodnim. Celebrowanie święta Bożego Narodzenia stawała się popularna także w Kościele wschodnim. W Ewangeliach nie jest wspomniana data narodzin Jezusa Chrystusa. Najstarszym

znany obecnie autorem, który pisał o narodzinach Jezusa Chrystusa w grudniu, jest Hipolit Rzymski. Dzień 25 grudnia jako datę dzienną narodzin Chrystusa podał też Sekstus Juliusz Afrykański. Chrześcijanie, nie znając faktycznej daty narodzin Chrystusa, obrali tę datę jako symboliczną. Historycy starożytnego chrześcijaństwa, m. in. L. Duchesne czy H. Engberding, uważają, że wybór daty był inspirowany apokryfami Nowego Testamentu; mówiły one, że poczęcie Chrystusa dokonało się 25 marca. Stąd obliczono, że Jego narodzenie powinno przypadać dziewięć miesięcy później, czyli 25 grudnia.

Zwyczaje i tradycje związane ze Świętami Bożego Narodzenia w Polsce

Do najbardziej znanych zwyczajów zaliczamy m. in. ubieranie choinki, uroczystą kolację wigilijną, 12 postnych potraw, sianko pod obrusem, jedno dodatkowe nakrycie przy stole, łamanie się opłatkiem, wspólne śpiewanie kolęd, udział w pasce – uroczystej Mszy Świętej sprawowanej o północy, rodzinne spotkania, odwiedziny kolędników, a także szopki betlejemskie w kościołach. Większość Polaków ozdabia również swoje domy lampkami i światłkami.



W dzisiejszych trudnych czasach spowodowanych epidemią COVID-19, która utrudnia kontakt z rodziną i przyjaciółmi, nie zapomnijmy o złożeniu sobie wzajemnych życzeń poprzez różne media społecznościowe, wysłanie SMS-a, rozmowę przez telefon czy też poprzez wysłanie kartki bożonarodzeniowej.

Źródła zdjęć:

https://tipy.interia.pl/artukul_2188,jak-przedluzyc-trwalosc-zywej-choinki.html
<https://aledekoracje.pl/pl/p/Oplatek-wigilijny-w-kopercie-19%2C5-cm-x-12-cm-3-2/284>
<https://www.youtube.com/watch?v=84-0ZrZgm40>
<https://pixabay.com/pl/illustrations/bomba-bombka-%C5%9Bwi%C4%85teczna-1814977/>